Nr. 26. OLSZTYN, na czwartek 1 marca 1900. Rok XV

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA« z dodatkami »GOŚĆ NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi 3 razy na tydzień: i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 marke, z odnoszeniem w dom 1 m. 25 fen.

Ojców mowy, Ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Za ogłoszenia płaci się 10 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Albina.
Jutro: Symplicyusza.
Pojutrze: Kunegundy.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca 6 51 za. 5 35.
Jutro „ „ 6 49 „ 5 37.
Pojutrze księ. ws. 11 9. za. we dnie.

List pasterski na Wielki Post.

(Dokończenie).

II.

Jakie są skutki i obowiązki pokutności?

8. Pokuta jako boleść nad grzechami naszemi i z zaufania i miłości pochodzące nawrócenie się do Pana Boga dla otrzymania przebaczenia poprzednio oczywiście jest myślą i postanowieniem naszego ducha. Dalej wydaje się po większej części jako modlitwa w słowach boleści i przedsięwzięcia i błagania do Pana Boga o przebaczenie. Samo się rozumie, że chwilowe tylko i przemijające takowe wzruczenie ducha małoby znaczyło: pokuta, boleść trwale w sercu przebywać musi, a o ile tylko okazyi do tego się nadarza, w życiu prawdziwie szczerą się okazywać. Jeśli o to istotnie się staramy, wtedy nasze usposobienie pokutne okazuje się skutecznem i trwałem i staje się cnotą pokuty.

W prawdzie takowa zatem w ogóle powinna stać się usposobieniem serca; ale do tego tylko wtenczas dojdziemy, kiedy pokutę od czasu do czasu wyraźnie w sobie wzbudzamy i przez to usposobienie serca wzmacniamy i ożywiamy. Przeto, moi najmilsi, zachęca nas kościół św., i napominam ja was bardzo, abyście doskonały żal za grzechy często w sobie wzbudzali, mianowicie każdego dnia przy wieczornej modlitwie, także przy wchodzeniu do kościoła, w pokusach do grzechu, w niebezpieczeństwie życia i, jak samo się rozumie, przy przygotowaniu się i przyjmowaniu sakramentów św.

9. Nader wielkie jest błogosławieństwo takiej prawdziwej, szczerej pokutności. Do niej się odnosi słowo Pańskie: (Mat. 5, 5.) „błogosławieni, którzy są smętni, albowiem oni będą pocieszeni.“ Nasamprzód nadzieja w Bogu i miłość ku niemu, w prawdziwej pokutności zawarte, same od siebie działają łagodząco i pocieszająco na bolesne serce. Potem też przy takiem usposobieniu grzesznika nawracającego się szczerze do Boga sprawdza się słowo pańskie: (Jan, 6, 37.) „tego, co do mnie przyjdzie, nie wyrzucę precz“, i: (Zach. 1, 3. Mal. 3, 7.) „nawróćcie się do mnie, mówi Pan zastępów, a ja się nawrócę do was“.

Wiecie, moi najmilsi, że Pan Jezus w nowym testamencie pokutę do godności sakramentu wyniósł, że dla odpuszczenia grzechów i udzielania łaski uświecającej św. sakramenta chrztu i pokuty ustanowił. One więc w duchu pokuty trzeba przyjmować. Jest przecież nauką kościoła, że już żal doskonały, zatem prawdziwa pokutność połączona z miłością ku Panu Bogu gładzi grzechy i udziela nam łaskę uświęcającą. (Trid. s. IV cap. 4 de poenit.) Boć w takowym żalu i takiej miłości zawiera się intencya, czynić wszystko, czego Bóg od nas żąda, zatem według Jego rozporządzenia i sakrament pokuty przyjąć, gdzie i jak prędko to będzie możne.

Przetoż tem więcej, moi najmilsi, się starajcie, zachować się przed Panem Bogiem w prawdziwem usposobieniu pokutnem i odnawiać takowe częstokrotnem wzbudzaniem doskonałego żalu i miłości ku Bogu, aby „Pan, gdy przyjdzie niespodzianie, bądźto na wieczór albo o północy albo gdy kury pieją albo rano, was znalazł gotowych.“ (Mar. 13, 45.)

10. Koniecznym skutkiem prawdziwej pokutności jest, albo raczej bezpośrednio do niej należy, że się szczerze staramy, nasze grzechy i błędy naprawić. I nie powinniśmy nadziei tracić, chociaż zawsze i zawsze na nowo w niektóre błędy nasze wpadamy i w spełnianiu dobrych uczynków tak niedoskonałymi się uznawamy. Mówmy przy tem w głębokiej pokorze, ale też stanowczo z apostołem św.: (Fil. 3, 12.) „nie iżbym już wziął albo już doskonałym był, ale gonię, ażebym uchwycił“. To ale musimy sobie mocno postanowić i za łaską boską też osięgnąć możemy: „za nic w świecie nie popełnić grzechu śmiertelnego!“

Jeżeli to rzeczywiście jest naszem postanowieniem, samo się tedy rozumie, że przed wszystkiem niebezpieczeństwa i najbliższe okazye do ciężkich grzechów unikać musimy. Przeto każde wzbudzenie żalu zawiera w sobie przedsięwzięcie i obietnicę ku Bogu wszystkich takich okazyj się wystrzegać. Moi najmilsi! uważajcie na to zawsze, a mianowicie zaraz w tym czasie postu św.!

11. Na jedno osobliwe niebezpieczeństwo muszę tu uwagę zwrócić, które już tysiące ludzi z naszej dyecezyi na ciele i na duszy zruinowało, to jest lekkomyślne wychóżdtwo w dalekie, nieznajome strony. Wasi rodzice, dziadki i pradziadki żyli tu spokojnie i szczęśliwie, i pod godłem „Módl się i pracuj“ mieli sposób do życia aż do podeszłego wieku; może wy posiadacie jeszcze ich domy i ogrody i macie radość z niektórej miłej pamiątki z waszych lat dziecinnych. A teraz tak wiele ludzi wychodzi bez względu na duszę i zbawienie, tylko w nadziei na wyższą zapłatę i większą rozwiązłość, niekiedy nawet przez bezsumiennych agentów, mężów lub niewiasty, wierutną zapłatą Judaszową omamieni. Na razie może otrzymują kilka groszy zapłaty więcej. Ale jak wiele już w krótkim czasie utraciło ciało i duszę: niektórzy za dwa albo trzy lata zniweczeni wracają, aby w ojczyznie umrzeć; od innych małe dzieci do domu się odsełają, o nich samych, o ich chorobie nadeszła ostatnia wieść z lazaretu jakiego wielkiego miasta, a od tego czasu zupełnie zniknęli; czyliż choć tylko jeden z nich w obczyźnie znajdzie stałe ognisko domowe dla siebie i swoich dzieci i wnuków? Zatem, moi najmilsi, pomyślcie przy takowych wabieniach: „cóż mi pomoże, chociażbym cały świat uzyskał, ale szkodę poniósł na swojej duszy!“ (Mat. 16, 26. Mar. 8, 36. Łuk. 9, 25.)

12. Dalej szczera pokutność sprawia, że jesteśmy prawdziwie pokornymi. Jeśli, czujesz, kochany chrześcianinie, jak ubogim jesteś w prawdziwych cnotach, jak się uskarżać musisz o oziębłość i niedoskonałość, o niedbałości i błędy, może nawet o ciężkie grzechy: jakżebyś miał sobie co uważać i się chlubić, a nie raczej mówić z synem marnotrawnem: (Łuk. 15, 19.) „Ojcze, jużem nie jest godzien być zwan synem twoim, uczyń mnie jako jednego z najemników twoich“.

13. Nareszcie prawdziwa pokutność doprowadza nas do częstego przyjmowania sakramentu pokuty. Wprawdzie stary testament jest pełen najdobitniejszych napomień do pokuty i najpewniejszych zaręczeń przebaczenia dla nawracającego się grzesznika. Ale zawsze tam w poszczególnych przypadkach zabrakł wewnętrzny pokój, zaspokojenie co do istotnego przebaczenia, jeśli Bóg tego nie objawił, jak u Dawida przez proroka, albo jakim innym sposobem zewnętrznym. To zaręczenie przebaczenia zdarzyło się przeto niekiedy przy prawdziwej pokutności w nowym testamencie, jak n. p. u Maryi Magdaleny, u powietrzem ruszonego, u łotra na krzyżu. „Grzechy twoje są ci odpuszczone“, to słowo dopiero przyniosło prawdziwy pokój w żałosne serce, jako też postanowienie nowego życia. Właśnie dla tego Boski Zbawiciel zaraz w dzień Swego zmartwychwstania postanowił sakrament pokuty, na odpuszczenie grzechów i udzielenie łask obfitych do dobrego za pomocą znaku widzialnego (spowiedzi i rozgrzeszenia kapłańskiego). Tych łask stać się uczestnikiem, to będzie głównem ssaraniem wszelkiej prawdziwej pokutności. Przez Sakrament pokuty gładzi się dla zasług Pana Jezusa wina grzechów, i razem udziela się pomoc do wszystkich cnót, mianowicie też do wytrwania w prawdziwej pokutności, w boleści i skrusze nad grzechami i słabościami, w miłości ku Panu Bogu, w dążeniu do zawsze większej doskonałości. Św. Alojzy, ten wzór gorącej miłości ku Panu Bogu, anielskiej niewinności i najgorętszej boleści pokutnej, przyjmował codziennie sakrament pokuty, i właśnie przez to dostąpił łaskę doskonałości w tych cnotach.

Tak, moi najmilsi, mianowicie w czasie postu św. wzbudzajcie serca wasze do czułej pokutności; przyjmijcie, jeśli można, już w tych dniach Sakrament pokuty, a z pewnością w czasie wielkanocnym jako przygotowanie na przyjęcie przenajśw. sakramentu ołtarza, Baranka wielkanocnego Jezusa Chrystusa, który jest Bogiem uwielbionym na wieki. Amen.

Z pola walki.

Telegramy rozgłosiły, że jenerał burów Cronje poddał się z całą armią Anglikom i że wzięto do niewoli 7000 burów. Wiadomości tej nie potwierdzono dotąd, owszem, donoszą teraz, że Cronje dotychczas opiera się atakom armii Robertsa, która go ze wszystkich stron osaczyła i Anglikom nie powiodło się zajętej przez jego armią pozycyi zdobyć. Równocześnie mają Anglicy kłopot z nadciągającemi z odsieczą oddziałami burów. Wprawdzie Roberts doniósł, że kilka takich oddziałów zostało w puch rozbitych i wielu burów dostało się w niewolę, jednakowoż niewiadomo, czy wkrótce nie pojawią się znaczniejsze oddziały burów, którym nie zdołają się Anglicy oprzeć. Zresztą położenie burów obleganych nad rzeką Moder nie może być tak rozpaczliwe, ani upadek na duchu tak znaczny, kiedy Anglicy sami przyznają, że burowie co chwilę robią wycieczki ze swego obozu i napadają Anglików. Jedna taka wycieczka miała być bardzo zuchwała, bo burowie zaczepili Anglików, którzy mieli liczebnie większą przemoc i tę zuchwałość mieli burowie okupić bardzo drogo, bo kilkudziesięciu padło i kilkudziesięciu dostało się do niewoli. Tak przynajmniej doniósł generał French, na którego pozycye burowie zrobili wycieczkę.

Również donoszą źródła angielskie o u-

kładach i o tem, że Cronje nakłania się do poddania, ale mu podobno przeszkadzają znajdujący się w jego obozie burowie transwalscy.

O terenie, na którym broni się Cronje piszą, że są to góry spadające nieomal pionowo. Przez góry przechodzi rzeka Moder, Burowie stoją po obu brzegach. Mimo to, że pozycya jest silną, burowie według mniemania Anglików nie mogą się długo utrzymać i zrobiliby lepiej, gdyby się poddali, bo nie warto daremnie ludzi tracić.

Ostatnią wiadomością o Cronjem był telegram korespondenta angielskiego w piątek wieczorem. Korespondent donosił, że Cronje wprawdzie się trzyma, ale położenie jego jest rozpaczliwe.

Ze wszystkiego wynika, że Anglicy robią sobie wymysły o niemożliwości dalszego utrzymania się pozycyi przez Cronjego, gdy tymczasem Cronje codzień udowadnia, że trzymać się może.

Co tam słychać w świecie?

— **Niemcy.** Następca tronu pruskiego i niemieckiego ukończy w maju ośmnasty rok życia i zostanie uznany pełnoletnim, to znaczy, że w razie śmierci ojca mógłby natychmiast objąć rządy w Prusiech i Niemczech. Inni śmiertelnicy zyskują pełnoletność dopiero z r. 21, a wybierać posłów mogą dopiero po ukończeniu 24 (do sejmu) odnośnie (do parlamentu) 25 roku życia.

— Sejm pruski rozpoczął w poniedziałek narady w sprawie projektu ustawy o podatkach od wielkich bazarów towarowych. Dochód z tego źródła ma przypaść gminom.

— Obecne polityczne położenie jest tego rodzaju, że niebawem może nastąpić rozwiązanie parlamentu, tak przynajmniej przebąkują wedle „Berl. Tgbl.“ w kołach parlamentarnych. Centrum, na które jako na stronnictwo rozstrzygające przy przeprowadzeniu nowych żądań dotyczących marynarki choć w części liczono, zrażone jest podobno teraz całkiem projektem do wyborów komunalnych. Sądzą, że Centrum stanie teraz przeciw planom powiększenia marynarki.

— Przeciwko nadużywaniu związku wojaków do celów wyborczych wystąpiła komisya dla rugów wyborczych w parlamencie, unieważniając wybór dep. Harrieshausena, ponieważ landrat, który jest przewodniczącym związku wzywał, aby wszyscy głosowali na wzmiankowanego posła.

— Biskupa Szantungu, ks. Anzera, powołano do Berlina telegraficznie, jak donoszą dzienniki berlińskie, na życzenie cesarza. Ks. Anzer przybył w piątek do Hamburga. Tej podróży przypisują pewne koła w Azyi Wschodniej znaczenie polityczne, ponieważ ks. Biskup Anzer przybywa do Niemiec właśnie w czasie, w którym parlament zajmować się będzie ważnemi kwestyami polityki zagranicznej, między któremi kwestya chińska nie najpośledniejsze zajmuje miejsce.

— Pod nagłówkiem »klęczący arcybiskup«, donosi berlińska liberalna »Volkszeitung, że cesarz Wilhelm kazał wymalować malarzowi Pape wielki obraz olejny, przedstawiający chwilę, w której nowy arcybiskup koloński, dr. Simar, klęcząc składa przed cesarzem przysięgę wierności. „Germania“ uważa wiadomość tę za bezpodstawną, już dla tego, że arcybiskupi składając przysięgi takie, nie klęczą, lecz stoją obok ministra, który czyta rotę przysięgi.

— Przeciwko zagranicznym robotnikom polskim, udającym się na robotę do Westfalii, wydała rejencya w Minden ostre przepisy. Zatrudnianie robotników uczyniono zależnem od pozwolenia landratów lub policyi. Chlebodawcy, przyjmujący polskich robotników z Królestwa Polskiego lub Galicyi, muszą najpóźniej w trzech dniach donieć o tem odnośnym władzom; tak samo donieść muszą trzy dni przed zwolnieniem robotników z pracy. Wreszcie w przeciągu trzech dni powinna być policya powiadomioną, jeśli robotnik potajemnie porzuci pracę. Chlebodawcom, którzy się do tych przepisów nie zastósują, zagrożono karą pieniężną lub więzieniem.

— **Dania.** Rząd duński ma zamiar sprzedać należące do Danii wyspy zachodnio indyjskie Ameryce za 3 i pół miliona dolarów. Przeciwko tej sprzedaży powstaje jednak teraz w Danii opozycya. Wybitni mężowie, pomiędzy nimi znany przyjaciel Polaków Brandes, zwołali zebranie, na którem oświadczyli się przeciw sprzedaży wysp.

— **Szwajcarya.** Morderca cesarzowej austryackiej, Luccheni, napadł świeżo w swej celi na dyrektora więzienia Perrin i usiłował go zabić. W tych dniach uciekło z więzienia dwóch przestępców, z powodu czego obostrzono przepisy. Luccheni uskarżał się na surowe obchodzenie się z nim, a gdy dyrektor, przybywszy do jego celi, na chwilkę się obrócił, rzucił się na niego, zadając cios jakimś ostrym instrumentem sporządzonym z blaszanej puszki do konserwów. Mordercę skrępowano i osadzono w podziemnej samotnej celi.

— **Hiszpania.** W mieście Ataquinez pod Valladolid szerzył się straszliwy pożar, który obrócił w perzynę 440 domów. W czasie pożaru bardzo wiele bydła się spaliło, a kilkunastu ludzi z przerażenia zwaryowało. Zapanował tam wielki niedostatek, gdyż nie ma żywności. Królowa hiszpańska ofiarowała na wsparcie dla pogorzelców 20 tysięcy pezatów.

Na

miesiąc marzec

można teraz na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich zapisywać »Gazetę Olsztyńską«

»Gazeta Olsztyńska« z dodatkami »Gość niedzielny« i »Gospodarz« kosztuje na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich na miesiąc marzec 34 fen., z odnoszeniem w dom przez listowego 44 fen.

Czytelników naszych prosimy, aby w tych domach, gdzie jeszcze naszego pisma nie znają, starali się, aby na próbę zapisano sobie Gazetę na miesiąc marzec.

Wiarusy! zapisujcie, czytajcie, rozszerzajcie „Gazetę Olsztyńską“.

UCIECZKA NIESZCZĘŚLIWYCH.

9) LEGENDA NADREŃSKA.

(Ciąg dalszy.)

— Musi to być wielka figura — dodał Albert, udając obojętnego.

— Ha, czy nie myślisz wykupić go złotówką, co na ptakach zarobisz, rzecze strażnik, uśmiechając się.

— Oh, ja mówię, jak ty, to do mnie nic nie należy. Kiedy kot ma szczura, może go zjeść, choćby nim był sam hrabia — Wehrda!

— Czyżem ci powiedział to imię? — zawołał strażnik z przerażeniem patrząc na młodzieńca. — Znaszli ty hrabiego Wehrda?

— Słyszałem o nim, chodząc od zamku do zamku dla sprzedaży ptaków.

— Jeżeliś słyszał, to zapomnij o tem, bo tu jedno słowo niepotrzebne mogłoby cię drogo kosztować.

— Mój ojciec jest tutaj! — rzecze do siebie Albert i serce jego zadrżało boleśnie, westchnął do Boga, prosząc o światło, o ratunek i miłosierdzie.

Strażnik ofiarował swemu gościowi kufel wina i kawał zwierzyny. Albert, drżący ze wzruszenia, posilił się, podziękował Panu Bogu i rzucił się na łoże z suchych liści, wilczą skórą pokryte.

VIII.

Nazajutrz o świcie hrabia Hugo z całym dworem wybrał się na polowanie. Albert oddał pachołkom kilka ze swych ptaków. Hugo drażniąc rzecze do niego:

— Proś Boga, żeby twe sokoły dobrze się sprawowały, bo inaczej poszlę cię śpiewać ballady karpiom reńskim.

O wschodzie słońca strażnik, wziąwszy klucze poszedł zanieść więźniom posiłek. Albert, który udawał śpiącego, widział go wychodzącego drzwiczkami w ścianie ukrytemi. Wnetże się zrywa i wziąwszy klatkę na plecy, tą samą puszcza się drogą. Za drzwiczkami znajduje kręte schody i przez podziemną galeryą dostaje się do lasu.

— W Imię Boże — rzecze Albert do siebie — ten zamek zbyt pilnie strzeżony, żebym mógł odkryć miejsce cierpienia mego ojca; dosyć, iż wiem, że żyje, a czego sam nie dokażę, to mi sprawiedliwość cesarza domierzy.

Uciekał więc co prędzej z tej fortecy, biegnąc ścieżką przez zarośla, gdy znagła spotyka się z leśniczym, który spojrzawszy na niego rzekł:

— Stój, poznaję cię, nie godzi się tak mijać przyjaciół.

Albert strwożony, zatrzymuje się, sądząc się już odkrytym i więźniem straszliwego Hugona.

— Czyś to już zapomniał o biednym chłopcu, któregoś w lesie rannego ratował, nogę mu opatrzył i pieniędzmi obdarzył? Niech ci to Bóg hojnie nagrodzi. Widzisz, że mam lepszą pamięć od ciebie i dziś jeszcze powtarzam, żem zawsze gotów na twoje usługi, choćby szło o skórę moją, niczego ci nie odmówię.

Dziwna a niespodziewana pomoc, którą Opatrzność Boska biednemu młodzieńcowi przysłała.

Albert nie wątpił o szczerości wieśniaka i opowiedział mu cel swej podróży do zamku Katzenellenbogen.

— Teraz — rzekł w końcu — szczęście moje jest w ręku twoim. Idzie tu o wybawienie mego ojca, czy chcesz, czy możesz mi w tem dopomódz?

— Hm — mruknął wieśniak drapiąc sobie głowę — to ważna rzecz, bardzo ważna, nie spodziewałem się usłyszeć tego, coś mi powiedział. Wszakże przyrzekłem ci moje usługi i powinienem słowa dotrzymać, a że sprawa twoja jest sprawiedliwa, Pan Bóg nam dopomoże.

I tak się stało. Poczciwy wieśniak był narzędziem Opatrzności i Pan Bóg dając go Albertowi za pomocnika do wybawienia ojca, pokazał raz jeszcze, że nigdy dobry uczynek bez nagrody nie zostanie.

IX.

W zamku Katzenellenbogen rychło spostrzeżono ucieczkę hr. Wehrdy, lecz ponieważ Hugo nigdy swych więźniów nie odwiedzał, Emma zatem wspólnie z rządcą fortecy postanowili o tym wypadku milczenie zachować.

Kilka tygodni tak upłynęło, gdy pewnego dnia strażnik na wieży ujrzał oddział wojska pod chorągwią cesarską na zamek idącego. Dano natychmiast znać o tem hrabiemu, który się bardzo tą wiadomością zadziwił i zatrwożył. — Co znaczy to wojsko niemieckiego cesarza? myślał sobie, żadnego o tem nie miałem zawiadomienia. Ale krótka była ta niepewność, trąbka na moście zabrzmiała i w imieniu cesarza kazano hrabiemu Katzenellenbogen otworzyć bramy fortecy, oznajmiając, że w przeciwnym razie jako zdrajca powieszonym będzie.

Żołnierze Hugona, zbiegowisko awanturników, okrutni i zuchwali w napaściach na słabych i bezbronnych, struchleli wobec regularnego wojska, rzucili zatem broń, oświadczając, że przeciw cesarzowi walczyć nie będą.

(Dokończenie nastąpi).

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 28 lutego 1900.

— Nocy dzisiejszej zakrądli się znowu złodzieje do tutejszego kościoła katolickiego i rozbili dwie skarbony przy drzwiach wchodowych. Ile grosza zabrali, nie wiadomo. Mimo, że kradzieże w tutejszym kościele katolickim powtarzają się dość często, nie zdołano dotąd sprawców wykryć.

— Mistrz stolarski śp. Józef Lorkowski, który wiele robót stolarskich wykonywał dla kościołów na Warmii, Mazurach, a nawet w dalszych stronach, zmarł w poniedziałek po krótkiej chorobie na astmę.

— Z izby karnej, 24 lutego. W jesieni roku zeszłego była w wielu miejscowościach powiatu ostrudzkiego zaraza między bydłem, między innemi i w wiosce i majątku Turówku. Zakazane tam było przez landrata wypędzać bydło na pole. Mimo to zarządzca majątku Koenig w Turówku kazał dwa woły do orania wyprowadzić w pole. Za to skazany został przez sąd ławniczy w Ostrudzie na 100 m. kary, lub 20 dni więzienia. Apelacyą jego przeciw temu wyrokowi izba karna odrzuciła. — Kupiec Daniel Kutszewski z Ostrudy skazany został przez tamtejszy sądławniczy na dwa dni więzienia, ponieważ pozwolił na pobyt w swym szynku robotnikowi Widzikowskiemu, który znajduje się na tak zwanej „czarnej tablicy“, jako nałogowy pijak. Na założoną apelacyą został Kutszewski uwolniony przez tutejszą izbę karną, gdyż zeznania świadków udowodniły, że Widzikowski wszedł do szynku w towarzystwie żony, która przyszła po sprawunki.

— Z izby karnej, 26 lutego. Handlarze koni Karól i August Samel z Lichtajn stawali oskarżeni o zakłócenie spokoju domowego, August S. nadto o pobicie. Dnia 2 grudnia 1899 pokłócili się oskarżeni w lokalu Swieszyka w Olsztynku z innymi gośćmi. Na wezwanie gospodarza nie chcieli wyjść z lokalu, ale stawiali opór, nadto August Samel uderzył gospodarza w dolną wargę i przeciął mu takową. Karól Samel skazany został na 14 dni, August na 3 miesiące więzienia. — Mularz Fryderyk Marquard z Jakobsthal skazany został przez sąd ławniczy w Olsztynku za obrazę na 14 dni więzienia. Apelacyą jego przeciw temu wyrokowi tutejsza izba karna odrzuciła. Również odrzuconą została apelacya czeladnika mularskiego Karóla Basdau z Ostrudy, który wyrokiem tamtejszego sądu ławniczego skazany został za obrazę i odgrażanie na 30 m. kary lub 6 dni więzienia i publikacyę wyroku. — Zona robotnika Wilhelmina Karnau z Ostrudy skazaną została przez sąd ławniczy za oszustwo na 1 dzień więzienia. Na wniesioną apelacyą tutejsza izba karna uwolniła ją od winy. — Nauczyciel Wilhelm Nendza z Burdąga został przez sąd ławniczy w Niborku uwolniony od zarzutu obrazy i uszkodzenia rzeczy. Na założoną apelacyą przez zastępcę prokuratoryi skazany został Nendza przez tutejszą izbę karną na 3 tygodnie więzienia.

— Trupa dziecka, zdaje się nieczasowego, znaleziono w niedzielę, zawinięte w grube płótno i zagrzebane ziemią na tutejszym cmentarzu katolickim. Sledztwo jest w biegu.

— Zona byłego tutejszego aptekarza, który w maju roku zeszłego przejechany został przez pociąg za Klewkami, pani Hennings ma otrzymywać od kolei rocznie 3 tysiące marek renty dożywotnej.

— Najprzew. ks. Biskup warmiński w czasie swej tegorocznej podróży wizytacyjnej przybyć ma i do naszego miasta. Przy tej okazyi poświęci nowy wielki ołtarz; w tym samym czasie zostaną też nowe kościoły w Giławach i Szczytnie poświęcone.

— Miasto nasze „uszczęśliwione“ zostanie zapewne znowu nowem Towarzystwem. Istnieje już Towarzystwo właścicieli domów, którzy zresztą już i bez Towarzystwa każą sobie płacić suto za nędzne nieraz mieszkanie. Teraz ma być założone i Towarzystwo lokatorów, czyli wynajmujących mieszkanie i w tym celu odbędzie się w niedzielę po południu o 4-tej zebranie w „Koperniku“. Gdyby tak przez przystąpienie do tego towarzystwa można taniej mieszkać, to wcale by nie zawadziło, gdyby takie Towarzystwo przyszło do skutku.

— Tutejszy urząd prowiantowy zakupuje teraz żyto.

— Według prawa z dnia 15 lipca 1890 roku drzewa w sadach i ogrodach winny być do 15 marca każdego roku z gąsienic oczyszczone. Nadto policya nakazać może powtórne oczyszczenie drzew w czasie od 15 kwietnia do 31 maja. Znndarmi każdego powiatu otrzymali polecenie do ścisłego przestrzegania powyższego rozporządzenia; w razie niezastósowania się do rozporządzenia władza nakazać może czyszczenie drzew na koszt właściciela albo nałożyć nań odpowiednią karę pieniężną.

— Zagranicznych robotników wolno za zezwoleniem prezydenta regencyi zatrudniać już od 15-go lutego b. r. Trzeba do tego jednak pozwolenia landrata, inaczej landrat wydala zagranicznych robotników. Niech nasi gospodarze korzystają z pozwolenia, skoro będą tego potrzebowali.

— Przy ujściu Łaby (Elby) pokazały się śledzie w takiej ilości, że rybacy łowią je na swe statki po 100 do 150 centnarów, tak iż zakłady marynowania i wędzenia nie mogą podołać pracy. Ztąd śledzie i sielawki mają być tańszemi.

— Paragraf 616 kodeksu cywilnego orzeka, że służący albo robotnik pracujący za stałą umową, nie ma tracić zarobku na krótki przeciąg czasu, kiedy nie z własnej winy nie pracuje. Pracodawca nie potrzebuje robotnikowi płacić za czas zmudzony tylko wtenczas, gdy w kontrakcie zaznaczono, że się za zmudę nie płaci, albo skoro się praca odbywa na akord. Sądy zaś nie płacą świadkom odszkodowania za zmudzony czas wtenczas, jeśli świadkowie w myśl wyżej przytoczonego paragrafu nic nie tracą ze swego zarobku. Natomiast mają prawo do odszkodowania za zmudę wszyscy ci robotnicy, którzy nie mają stałego myta i tracą swój dzienny zarobek. Ci ostatni więc robotnicy, jeśli mają stawać za świadków, winni zażądać od swego pracodawcy poświadczenia, że stawając za świadka, tracą dzienny zarobek. Przy żądaniu odszkodowania za zmudę pokazuje się na sądzie, gdyby tego wymagano, poświadczenie pracodawcy, a wtenczas sąd odszkodowanie płaci. Zażalenie o niezapłacone odszkodowanie należy wnosić do sądu okręgowego (Amtsgericht).

* **Klebark**. Sołtysem wybrano tu ponownie w sobotę gospodarza p. Masłowskiego.

* **Butryny**. W październiku roku zeszłego osiedliła się tu pewna rodzina, której syn z powodu ciężkiej choroby nie może chodzić. W zakładzie dla ułomnych w Sorkwitach wyuczył się on koszykarstwa, a jego roboty, jak krzesła plecione, kufry, stoły, ramy, są rzeczywiście piękne i wielu znajdują nabywców tak tu jak i w dalszych stronach.

* **Wartembork**. Tutejsza katolicka szkoła chłopców ma być z dniem 1 kwietnia przebudowaną. Roboty tej podjął się pan Krex za 14,400 marek. — Nauczyciel pan Domnik z Łapki przesiedlony został do Tuławk, a nauczyciel pan Wiesbaum z Tuławk do Łapki.

* **Wartembork**. Domy karne coraz mniej mają więźniów, za to więzienia są przepełnione. Podczas gdy w tutejszym domu karnym było dawniej 900 i 1000 skazańców, jest ich teraz mało co nad 500.

* **Z Bartółt** donoszą nam, że tam w poniedziałek zapustny miano przewieźć uroczyście orła od dotychczasowego sołtysa, do nowego. Stać się to zaś miało z wielką paradą, gdyż nawet „szymle“ posprowadzano i wóz przystrojono do przewiezienia orła i muzykę obstalowono, a piwa było w bród. Mimo to cała uroczystość się nie udała, a orzeł tam gdzie był, tam i pozostał. Nasz korespondent kończy:

Gdyby Gazeta chciała o tem wiedzieć,
To mógłbym trzy razy więcej opowiedzieć.

My prosimy o to, gdyż z tego listu mało się dowiedzieliśmy.

* **Pasym**. Okazało się, iż pies który biegał po ulicach miasta i pokąsał inne psy, był wściekłym. Musiano z tego powodu zabić dwa psy i kaczkę posiedziciela Ruhnau, psa właściciela młyna Thiel, aptekarza v. Knoblauch i kupca Hirschweh. Jeden z pokąsanych psów posiedziciela Ruhnau zapadł także na wściekliznę. Nakazano wiązanie psów.

* **Biskupiec**. W niedzielę zmarł tu ogólnie szanowany obywatel naszego miasta śp. Mäder.

* **Barsztyn**. Izba karna skazała chłopaka Edwarda Osińskiego z Zyborka za spowodowanie nieszczęścia na kolei w Zyborku, przyczem jeden człowiek zabity został, a kilku okaleczało, na 3 lata więzienia. Dwaj współoskarżeni chłopacy zostali uwolnieni.

* **Elbląg**. Kupiec Jul. Meyer niedawno temu zmarły w Langfurze, przeznaczył swój majątek, wynoszący 650 tysięcy m. na zapomogi dla biednych rzemieślników w Elblągu.

* **Starogard**. Woźnica Otto ztąd, powracając z Owidzkiego młyna, natrafił w lasku zupełnie nagiego człowieka, który na widok nadjeżdżającego począł uciekać w stronę Wierzycy, wskoczył we wodę i znikł w zaroślach. Otto jadąc nazajutrz tą samą drogą, zeszedł z woza i począł szukać śladów. Wkrótce też znalazł rzeczy, w których były papiery wystawione na nazwisko kupczyka Janowskiego z Czerska. Prawdopodobnie J. w przystępie obłędu utopił się w Wierzycy.

* **Gdańsk**. Sąd rzeszy odrzucił rewizyę redaktora „Gaz. Gdańsk.“ p. Piechowskiego, wniesioną przeciw wyrokowi izby karnej, która go skazała na 2 miesiące więzienia za artykuł o krygerferajnie w Brusach.

* **Kowalewo**. Tutejszy mistrz pan Maciejewski doniósł osobiście urzędowi stanu o narodzeniu mu się bliźniąt, którym nadał imiona Jan i Konstanty. Tymczasem urzędnik, burmistrz Dons zapisał do rejestru Johann i Konstantin, a polskie imiona wpisał tylko pobocznie. Pan M. na to się nie zgodził i dokumentu nie podpisał. (Słusznie pan M. zrobił, bo urzędnik stanu wedle wyroków najwyższych sądów musi imiona nowonarodzonych wpisać tak, jak sobie rodzice tego życzą. — Red.

* **Toruń**. Ofiarą dwóch oszustw padł 70-letni ojciec pewnego restauratora. Szedł on sobie na przechadzkę w kierunku dworca, a przed nim dwaj nieznani mu ludzie. Jeden z nich upuścił nieznacznie portomonetkę, którą staruszek podniósł aby ją zanieść na policyą i otrzymać nagrodę. Ale owi dwaj ludzie zaraz starca zatrzymali i odebrali mu znalezioną portmonetkę, przyczem wzięli mu jeszcze 5 marek, które miał przy sobie, rzekomo dla tego, że w ich portmonetce było więcej pieniędzy.

Rozmaitości.

Karzeł wielkości buta. W Paryżu w jednym z tamtejszych cyrków, popisuje się gimnastycznemi produkcyami inteligentny bardzo karzeł, pochodzenia birmańskiego, ważący zaledwie 10 funtów a dochodzący wzrostu 0,52 m. tj. miary buta.

Od ekspedycyi.

(—) Do Butryn. Myśmy nazwiska denuncyanta nie ogłosili, kto więc czuje się być naszą wzmianką dotknięty, niech nas skarży. Smutna to rzecz, jeżeli członkowie polsko-katolickiego Towarzystwa sami między sobą zgodzić się nie mogą, ale wzywają pomocy sądów. Takich rzeczy żaden człowiek ani żadna gazeta pochwalić nie może.

Prawdziwy smak kawy
posiada Kathreinera patentowana kawa słodowa, według świadectwa naukowego najlepsza i najzdrowsza dla zastąpienia kawy ziarnistej; jako domieszka ogólnie ulubiona.

W wyprzedaży

A. Blacka masy konkursowej dostać można

piękną paloną kawę

już od 75 fen. za funt; **surową kawę** już od 60 fen. za funt.
Dalej po **zniżonych** cenach: najlepszy rum Jamajka, koniak, różne wina czerwone, Portwein, Malagę, reńskie, mozelskie i węgierskie wino, likiery i cygara,
jako i wszelkie

towary kolonialne.

Parcelacya.

Moją posiadłość w **Stękinach,** składającą się z około 260 mórg roli, w tem 60 mórg łąki dwusiecznej, mam zamiar sprzedać w parcelach. Termin wyznaczyłem na

czwartek, 8 marca, przed poł. o 10-tej

na miejscu, na który mających chęć kupna zapraszam z tem nadmienieniem, że na żądanie wystawię kupującym parcele potrzebne budynki.

J. Wenzki
w Stękinach.

Podwyżka cen za wszelkie gatunki papieru, kopert itd., oraz wszelkich potrzebnych do druku materyałów surowych zmusza nas od dziś

ceny za wszelkie druki o 15 procent podwyższyć,

o czem zawiadamiamy niniejszym Szanowną Publiczność.
Olsztyn, 21 lutego 1900.

Drukarnie:
R. Eludau. E. Buchholz. W. E. Harich. S. Pieniężny.
R. Kohnert, zakład litograficzny.

Jedyne najtańsze i najrzetelniejsze źródło zakupna
najlepszych zegarkow i biżuteryi.

Zegarki srebrne męzkie cylind. kluczyk lub remont. zł. brzeg 6 kam. po 9, 10, 50, 11,50, 12,80, 13,25 m. a 10 kam. po 10,60, 11,50, 12,60 14,85, i 16,50, bardzo piękne z matką Boską po 13,50, 14,60, 15,75, 16,20, 18,20 m., niklowe po 5,50, 6,50, 7,25 i 8 m. Srebrne damskie po 10,20 11,75, 12,50, 14,75. Łańcuszki po 25, 40, 50, 60, 75 i 90 fen., lepsze po 1,10, 1,25, 1,50, 1,85, 2,10 do 3 m. W wielkim wyborze kolczyki, krzyżyki, broszki, pierścienie, i czysto złote **ślubne obrączki,** po 13, 14, 16, 18 m. za parę i stósowne miary każdemu franko posyłamy a przysyłając miarę z powrotem, wystarczy podanie numeru i ceny. Za każdy zegarek damy na **5 lat piśmienną gwarancyą.** Zamówienia i podziękowania ze wszech stron świata codziennie nadchodzą, dla tego, że każdy zegarek jest **dobrze obciągnięt** i na minutę uregulowany. Koniecznie trzeba się przekonać, a kto nie kupi, sam sobie szkodzi. Do każdego zegarka jestdodana kapsułka darmo. Więcej przedmiotów razem o wiele taniej.

Cennik wysyłamy darmo i franko.
Waleryan Cichowicz, **polski fachowy zegarmistrz w Ostrowie** (Ostrowo Bzg. Posen.)

Baczność!

Panom gospodarzom zwracam uwagę, że jeszcze tylko krótki czas będę mógł

maszyny rólnicze

po dotychczasowych cenach sprzedawać i to z powodu podrożenia cen za żelazo. Kto z panów gospodarzy chce sobie w tym roku jaką maszynę sprawić, niech ją zamówi zaraz, a choć później odbierze, fabryka będzie zobowiązaną mu ją dostawić jeszcze po starej cenie.

F. Kłodziński,
Olsztyn, naprzeciw gimnazyum.

Willy Stern

OLSZTYN,
obok hotelu „Deutsches Haus".
Zakład do pielęgnowania i wprawiania zębów.
Przyjmuje od 8 do 1 w poł, od 2 do 7 po poł.
W niedzielę od 8-mej do 2-giej.

Dobrowolna sprzedaż.

W piątek, dnia 2 marca przed poł. o 10-tej sprzedawać będę na pewno w szynku **Blacka,** ulica Górna 1:
cykoryą, smarowidło do wozów, osucie, różne miechy, korki drewniane, kamienie do czyszczenia, farby, wina czerwone, mozelskie, rum Jamajka i inne rzeczy
publicznie najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą.
Englick, komornik sądowy.

W Vorsztandzie przy Olsztynie (Alt-Allenstein p. Allenstein) potrzeba od 1-go kwietnia doskonałego

kowala,

który umie się dobrze obchodzić z maszynami i prowadzić młockarnię.

Moja

olejnia

jest teraz **codziennie** w biegu.
R. Ciecierski,
młyn w Wartemborku.

Parobka,

do koni, trzeźwego, przyjmie zaraz
F. Rogalla.

Koń do pracy, jest na sprzedaż za cenę około 100 marek. Gdzie? powie ekspedycya »Gaz. Olsztyńskiej.«

O. Thieme

browr w Wartembor ku
poleca swe dobre

piwo bawarskie
składowe za 1/8 beczułki 2,75 m

Piwo brunatne
beczułki 1,50 m.

3 do 4 pachołów rawieckich

i 1 lub 2 **uczni** przyjmie zaraz
J. Block
mistrz krawiecki w Olsztynie,
ulica Lipsztacka 49.

W Eisingsmühle przy Wołownie
stoi znany z dobrej rasy czarnobrunatny

ogier

jak w dawniejszych latach hodowcom koni do użytku.

H. Thiedig.

Magazyn

trumien

i skład wypraw dla nieboszczyków

G. Puttlitz

ulica Gutsztacka 10
(przy moście kolejowym)
poleca swój
SKŁAD
składający się z przeszło 60 sztuk
trumien metalowych i drewnianych,
wielkich i małych, w każdej formie i wystawie, wybite i natychmiast gotowe do wzięcia po cenach tak tanich, jak nigdzie.

Losy

królewieckiej loteryi na konie są do nabycia w ekspedycyi „Gazety Olsztyńskiej". Główna wygrana pojazd z czterema końmi, dalej 9 pojazdów kompletnie zaprzężonych, 47 koni zbytkowych i do pracy, 2443 wygranych w srebrze. Cena losu 1 marka. Ciągnienie 23 maja 1900 r.

Ucznia przyjmie zaraz lub później
A. Lubowski.

Na nadchodzący

Wielki Post

polecam najlepsze tłuste
Śledzie
3 za 10 fen. i po 5 fen. sztukę. Znakomite znane ze swej dobroci od roku zeszłego
szwaczki
po 20 fen. za funt. Najlepszy słodki, brunatny
SYROP
funt po 20 fen. Biały **syrop** 25 fen funt
Cukrowe powidła
funt 20 fen.
OLEJ,
świeży, jak najlepszy, z tutejszych olejni, litr 60 fen. Przy odbiorze więcej litrów po 55 fen.
A Lubowski.

Uczeń

w naukę drukarstwa, z miasta lub ze wsi, zgłosić się może do drukarni „Gazety Olsztyńskiej".

Sprzedaż drzewa.

We wtorek, 6 marca przed poł. o 9-tej w Purdzie do lokalnego użytku: Drzewo na opał z obwodów Tylkowo, Mendryny, Graszki, Nowawieś i Mazuchy. Drzewo do budowli z obwodów Mazuchy, Mendryny i Graszki. Po południu o 2-giej drzewo na handel z obwodów Graszki, Tylkowo, Mazuchy i Nowawieś, jako i reszta drzewa do budowli, jaka w terminie lokalnym nie zostanie sprzedaną.

Redaktor odpowiedzialny S. Pieniężny w Olsztynie. — Druk i nakład Seweryna Pieniężnego w Olsztynie (Allenstein O. Pr.)